



Valdas Adamkus – ponownie prezydentem Litwy

## Czterema punktami na Zachód

Po 16 miesiącach Valdas Adamkus ponownie wraca do pałacu prezydenckiego. Przewagą zaledwie czterech procent Valdas Adamkus, postrzegany jako polityk prozachodniej formacji, pokonał posądzaną o prorosyjską orientację, prezes Związku Partii Chłopów i Nowej Demokracji, profesor Kazimierę Danutę Prunskienę. Na Adamkusa głosowało 52,40 proc. wyborców, na Prunskienę 47,60 proc.

— Mieszkańcy Litwy w tych wyborach wybierali między Zachodem i Wschodem. Wyniki głosowania mówią, że większość wybrała Zachód — skomentował wyniki drugiej tury przedterminowych wyborów prezydenckich na wczorajszej konferencji prasowej prezydent elekt Valdas Adamkus. Nowo wybrany szef państwa zapewnił, że już dzisiaj rano rozpoczyna formowanie swej nowej ekipy. Jednak odmówił podania konkretnych nazwisk. Wcześniej mówiło się, że jednym z doradców prezydenta będzie prezes radia „Znad Wilii” mecenas Czesław Okińczyc, który już wcześniej zajmował stanowisko społecznego doradcy ds. polityki zagranicznej w ekipach Valdasa Adamkusa, Rolandasa Paksasa i pełni podobne funkcje w admini-



„Mieszkańcy Litwy w tych wyborach wybierali między Zachodem i Wschodem. Wyniki głosowania mówią, że większość wybrała Zachód” — skomentował wyniki wyborów prezydenckich prezydent elekt Valdas Adamkus Fot. ELTA

stracji obecnie pełniącego obowiązki prezydenta Litwy Artūrasa Paulauskasa.

Mer Wilna, lider Związku liberalnych centrystów Artūras Zuokas, siedząc na wczorajszej konferencji prasowej obok prezydenta

zapewnił, że nie będzie brał udziału w formowaniu administracji Valdasa Adamkusa. Jednocześnie zaprzeczył twierdzeniom, że zamierza „oddalić się” od nowo wybranego prezydenta, ponieważ nie czuje się w dwuznacznej pozycji

z powodu wydarzeń sprzed tygodnia. W miniony wtorek Artūras Zuokas, tuż po otrzymaniu informacji o przeszukaniu w siedzibie jego partii i obawie o areszt, uciekł do Warszawy.

(Dokończenie na str. 2)

Rostropowicz i Rachlin zakończyli „Wileński Festiwal”

## Spełnione marzenie



Wczoraj wieczorem na scenie Filharmonii Wileńskiej spotkali się znani muzycy — Rostropowicz i Rachlin, którzy zakończyli VIII „Wileński Festiwal” Fot. ELTA

W poniedziałek wieczorem na scenie Filharmonii Wileńskiej spotkali się jedni z najbardziej znanych osobowości świata muzyki — wiolonczelista i dyrygent Mstislav Rostropowicz i skrzypek Julian Rachlin. Koncertem światowych muzyków zakończono odmięsiąca

trwający VIII „Wileński Festiwal 2004”. Wraz z litewską orkiestrą symfoniczną skrzypek Julian Rachlin wykonał koncert D-dur i symfonię Nr. 6 na skrzypce z orkiestrą „Patetyna” Piotra Czajkowskiego.

(Dokończenie na str. 3)

Litwa popiera politykę otwartych drzwi NATO

## Za wolną i niepodzielną Europę

Litwa wszechstronnie popiera politykę otwartych drzwi NATO, która przybliżyła do strategicznych celów, mianowicie wolnej i niepodzielnej Europy, wartości demokratycznych i ogólnych. Powiedział to na rozpoczęciu wczoraj w Stambule szczytu NATO tymczasowy prezydent Artūras Paulauskas, pod którego przewodnictwem delegacja Litwy uczestniczy w szczycie NATO po raz pierwszy jako pełnoprawny członek.

Tymczasowy prezydent powiedział, że Litwa oczekuje tego dnia, gdy realizujące plan działań członkostwa kraje — Albania, Chorwacja i Macedonia będą przygotowane do tego, aby zasiąść przy wspólnym stole. Prócz tego, jak powiedział Paulauskas, Sojusz powinien aktywniej udzielać poparcia politycznego oraz praktycznego euroatlantyckim integracyjnym aspiracjom Ukrainy. Tymczasowy przywódca kraju zaznaczył, że pragnąc, aby Ukraina osiągnęła widoczne postępy w dziedzinie reform, należy wspierać obra-

na przez Ukrainę integrację euroatlantycką oraz wskazać jej wyraźną perspektywę członkostwa. Paulauskas stwierdził, że Litwa aktywnie współpracuje z państwami Azji Środkowej i Kaukazu Południowego, zwłaszcza z Gruzją. Według niego, dwustronne i wielostronne starania obejmują nie tylko pogłębianie współpracy wojskowej, ale też popieranie dominacji instytucji demokratycznych, podstawowych wolności oraz praw.

Tymczasowy prezydent powiedział, że Sojusz powinien zmienić budowę i planowanie sił zbrojnych w ten sposób, aby Sojusz mógł kontynuować to, co potrafi najlepiej: zapewnić bezpieczeństwo tam, gdzie jest to ważne i wtedy, gdy jest to ważne. Litwa natomiast z kolei doskonali swe siły obronne, aby przyczynić się do umocnienia całego Sojuszu. Zaznaczył on, że narodowym dążeniem Litwy jest zapewnienie tego, aby 10 proc. sił lądowych można byłoby dyslokować, utrzymać i wykorzystać do operacji NATO. BNS

### W NUMERZE

Praworządność — 5

Imprezy w Druskiennikach

Dziś pogranicznicy litewscy obchodzą swe święto zawodowe — Dzień Pogranicznika. Na Litwie święto to po raz pierwszy obchodzono przed 82 laty — w roku 1922.

Kultura — 6

Pożegnania i powroty Połońskich

Do 4 lipca w galerii „Znad Wilii” czynna jest wystawa Czesława i Bartosza Połońskich. Wernisaż zbiegł się z obroną pracy dyplomowej (na stopień bakałarza) plastyka-juniora.

Stolica — 7

Drugie życie domów

W celu przyśpieszenia renowacji domów wielomieszkanowych i uporządkowania ich otoczenia, rada stołeczna zatwierdziła program renowacji gospodarki mieszkaniowej Wilna.

Listy — 8

Czy przykazania są nie dla wszystkich

Nie rozdmuchujmy niezgody i nie stwarzajmy sytuacji „dla buntów”. Bunt i wojny, według mnie, powstają wtedy, gdy władza kościelna czy świecka nie liczy się ze swymi obywatelami czy wiernymi i chce we wszystkim narzucać swoją wolę, podkreślając posłuszeństwo i pokorę, ślepe poszanowanie każdej decyzji.

Sport — 9

Niedziela ludu

Niedziela ludu nie stała się niedzielą cudów. Żadnemu z polskich deblistów nie udało się awansować do trzeciej rundy, choć przewaga wyżej notowanych rywali nie była wielka. Była wręcz symboliczna.

### Sentencja

Nie jest ważne, kto i gdzie głośnie, ważne, kto liczy głośnie.

STALIN



9 771 392 040004

## Kalejdoskop aktualności

## Nie tylko na rynek litewski

Sprzedana w roku ub. prywatnemu kapitałowi spółka „Vilniaus degtinė” w tym roku zamierza podjąć produkcję wódki „Sobieski”. Ten znak towarowy należy do pośrednio zarządzającego przedsiębiorstwem francuskiego koncernu „Belwedere”. Należy do niego polska spółka „Sobieski Dystrybucja”, posiadająca kontrolny pakiet akcji 88,29 proc. „Vilniaus degtinė”. Spółka zamierza podjąć produkcję wódki „Sobieski” w drugiej połowie br. i sprzedawać ją nie tylko na Litwie, ale też eksportować na Łotwę, do Estonii, Rosji i Polski.

## 90,5 tys. umów w sprawie gromadzenia emerytur

Na dwa dni przed zakończeniem terminu, do którego w tym roku zezwolono na zawieranie umów w sprawie gromadzenia emerytur, „Sodra” zarejestrowała 90,5 tys. umów o gromadzenie emerytur.

Drugi etap podpisywania umów w sprawie gromadzenia emerytur trwał pół roku — od 1 stycznia do 1 lipca. Jak przewidywał w końcu ub. tygodnia dyrektor „Sodry” Mindaugas Mikaila, w tym roku może być podpisane około 100 tys. takich umów. Przedstawiciele spółek zarządzania emeryturami przewidywali na początku roku, że umowy w sprawie gromadzenia emerytur podpisze w tym roku jeszcze 350 tys. mieszkańców i w końcu roku w funduszach emerytalnych znajdzie się 66,2 proc. wszystkich ubezpieczonych.

## Najpoczytniejsze wydania

Największy dziennik krajowy „Lietuvos rytas”, jego cotygodniowy dodatek „TV antena” oraz przeznaczony dla młodzieży magazyn „Panelė” należą do najpoczytniejszych pism na Litwie, wykazuje sondaż, który przeprowadziła spółka „TNS Gallup”.

W kategorii tygodnika pierwsze miejsca podzieliły dodatki do „Lietuvos rytas” i „Republiki” — raz w ciągu 6 tygodni 23,5 proc. respondentów czytało „TV antena”, natomiast 16,7 proc. — dodatek do „Republiki” „TV publika”. Trzecie miejsce pod względem popularności zajmuje tygodnik wiadomości kryminalnych „Akistata”, mający audytorium 5,7 proc. czytelników.

## Duńczycy zastąpią Belgów

1 lipca przez kilka godzin na Litwie zostaną skupione większe niż zwykle siły powietrzne NATO — w ciągu pół dnia na lotnisku Zokniai znajdą się po cztery myśliwce „F-16” lotnictwa Belgii i Danii.

1 lipca sankcjonowaną przez Radę Północnoatlantycką misję policji powietrznej w przestrzeni powietrznej krajów bałtyckich od Belgii przejmuje Dania. Na początku czerwca parlament duński — Folketing usankcjonował wysłanie na 3-miesięczną misję do Litwy 4 myśliwców i 75 żołnierzy do ich obsługi. Jak powiedział zastępca dowódcy lotnictwa wojskowego Litwy Jonas Patašius, Duńczycy przebywali już w bazie Zokniai dla zapoznania się z nią.

## Hołd żołnierzom Napoleona

Minister obrony Francji Michele Alliot-Marie, która odwiedzi Litwę, omówi aktualia dwustronnej współpracy oraz międzynarodowe, złoży też hołd pamięci pochowanych na cmentarzu Antokolskim żołnierzy armii Napoleona. Minister przybędzie na Litwę jutro późno wieczorem.

Na spotkaniu w czwartek ministrowie obrony Litwy i Francji Linas Linkevičius i M. Alliot-Marie omówią wyniki poniedziałkowego szczytu NATO w Stambule, udział krajów w międzynarodowych operacjach wojskowych, możliwości dwustronnej współpracy, dokonają wymiany poglądów na współpracę NATO i UE w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Na cmentarzu Antokolskim Alliot-Marie i towarzysząca jej delegacja złoży kwiaty na grobach żołnierzy armii cesarza Napoleona. Na tym cmentarzu pochowano kilka tysięcy żołnierzy francuskich, których szczątki znaleziono w roku 2001 podczas prowadzenia robót budowlanych w Wilnie. BNS

KURIER  
WILEŃSKIAdres redakcji  
Birbinių g. 4a, 02121 Vilnius-30, ISSN 1392-0405  
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44Redaktor naczelny — Aleksander Borowik (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).  
Dziennikarze: Krystyna Adamowicz — zast. red. nac. (tel. 260 84 46, e-mail: news@kurierwilenski.lt), Walenty Dunowski (sport@kurierwilenski.lt), Helena Gładkowska, Robert Mickiewicz (prawo@kurierwilenski.lt), Irena Mikulewicz (biznes@kurierwilenski.lt), Jan Sienkiewicz, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter

Współpracownicy: Danuta Kamilewicz, Małgorzata Kozicz, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Andrzej Pukszo, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołecznicki, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Stanisław Tarasiewicz, Julitta Tryk

Sekretariat: Wanda Zajączkowska, Zygmunt Zdanowicz — sekretarze odpowiedzialni (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt), Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe, Walentyna Mažul, Halina Taukin — skład komputerowy, Barbara Mintautienė — tłumacz, Bronisława Michajłowska, Edyta Szalkowska — korekta  
Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbite z opinią redakcji. Sekretarz odpowiedzialny wydania Zygmunt Zdanowicz

Wydawca VšĮ „Vilnijos žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”  
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Valdas Adamkus — ponownie prezydentem Litwy

## Czterema punktami na Zachód

(Dokończenie ze str. 1)

Valdas Adamkus wezwał litewskie organy praworządności do uczciwego zbadania sprawy związanej z podejrzeniem o polityczną korupcję, której ujawnienie stało się przyczyną skandalu przed drugą turą wyborów prezydenckich. „Przed prawem wszyscy jesteśmy równi. Jestem za tym, żeby dochodzenie odbywało się otwarcie i rzeczowo. Nieważne, kto jest w tym zamieszany” — zapewnił prezydent. Nowystary szef państwa stwierdził również, że nie zamierza przenosić się do okazałej prezydenckiej rezydencji w Turniszkach, a pozostanie w skromniejszej willi przydzielonej mu jako byłemu prezydentowi.

Kazimiera Prunskienė, mimo przegranej zapewniła wczoraj, że liczy na rewanż podczas jesiennych wyborów do Sejmu.

— Wasze poparcie (47,69 proc. głosów w skali Litwy) to najbardziej poważna podstawa do nowego etapu w rozwoju polityki — szykować się do jesiennych wyborów do Sejmu — powiedziała wczoraj Prunskienė.

Dramat wokół odpowiedzi na pytanie: „Kto będzie kolejnym prezydentem Litwy?” trwał niemalże do ostatniej chwili. Napięcie szczególnie było odczuwalne w sztabach obydwu kandydatów. Minimalną przewagą kilku punktów procentowych prowadzili kolejno to jeden, to drugi z pretendentów na najwyższy urząd w państwie. „Jeszcze nic nie skończone. Poczekajmy na ostateczne wyniki. Wierzymy w zwycięstwo profesor — mówił (jednak z nieukrywaniem smutkiem w głosie) dla „Kuriera” szef sztabu wyborczego Kazimierzy Prunskienė, Gintaras Didžiokas. Rozmowa odbywała się tuż po północy w sztabie wyborczym Kazimierzy Prunskienė w hotelu „Crown Plaza” zaraz potem, jak ogłoszono, że Valdas Adamkus wyprzedza ją prawie dwoma punktami. Humory zwolenników byłej pierwszej premier psuło również



Artūras Zuokas nie zamierza „oddalić się” od nowo wybranego prezydenta, ponieważ nie czuje się w dwuznacznej pozycji z powodu wydarzeń sprzed tygodnia  
Fot. Marian Paluszkiwicz

oczekiwania na wyniki głosowania z dużych miast, gdzie, jak wiadomo, większym poparciem cieszył się jej konkurent. Widocznie, aby oderwać się od negatywnych emocji, sprzymierzeńcy Kazimierzy Prunskienė oglądali nie audycje telewizyjne poświęcone wyborom, a mecz piłkarski Dania-Czechy. Więc nic dziwnego, że gdy „Kurier” zapytał jedną z przedstawicielek sztabu: „Kto teraz prowadzi?” — bez większego namysłu odparła: „3-0, Czechy”.

Napięcie jednak odczuwało się również w sztabie przodującego już wówczas Valdas Adamkusa. „To jeszcze nie zwycięstwo. Wszystko może zmienić się w każdej chwili. Proszę spojrzeć na mapę, jeszcze muszą dojść wyniki z rejonów: trockiego, wilkomierskiego, tauroskiego, a tam może być różnie. Co prawda, dobrze wypadamy w Kownie, Wilnie, Szawlach” — tłumaczyły pochylone nad komputerem dziewczyny w sztabie byłego prezydenta w hotelu „Lietuva”. Tu atmosfera również nie wyglądała na świąteczną.

Jednak już bliżej drugiej w nocy, gdy bardzo wyraziście zarysowała się tendencja zwycięstwa Valdas Adamkusa, jego zwolennicy zaczęli na całego świętować zwycięstwo. Feutowanie odbywało się w pobliskim centrum rozrywkowym „Forum Palace”. Świętowanie zwycięstwa

otrzymanego przewagą zaledwie kilku procent, zdopingowane morzem piwa i mocniejszych trunków oraz huczną muzyką, trwały do rana. Więc nic dziwnego, że pytanie Artūrasa Zuokasa, jednego z najbliższych sprzymierzeńców nowego prezydenta, na wczorajszej porannej konferencji prasowej: „Czy wszyscy się wyspali?” — spotkało się z grobowym milczeniem senniejszej dziennikarskiej braci. Mimo że, jak świadczą wyniki głosowania, w podwileńskich rejonach większość mieszkańców głosowała na Kazimierę Prunskienė, nie daje to jednak podstawy do twierdzenia, że większość litewskich Polaków głosowała na byłą premier. W większości gmin, gdzie dominuje rdzenna ludność polska, frekwencja w niedzielnych wyborach była o kilkanaście procent niższa niż podczas pierwszej tury wyborów prezydenckich i wyborów do Parlamentu Europejskiego. W tych gminach, gdzie przeważają Rosjanie, Litwini i inna ludność napływowa, frekwencja w minioną niedzielę była wyższa niż podczas wyborów przed dwoma tygodniami. „To daje powód do twierdzenia, że Polacy w znacznej mierze po prostu pozostali w domu” — skomentował dla „Kuriera” wyniki głosowania prezes AWPL, poseł na Sejm Waldemar Tomaszewski. Robert Mickiewicz

## Wyniki II tury przedterminowych wyborów prezydenta RL



Integracja Litwy z UE — przyłączenie do ERM II

# Unia gospodarcza i walutowa

W minioną niedzielę Litwa została ogłoszona państwem członkowskim w ramach mechanizmu kursowego Europejskiego Systemu Walutowego (ERM II). Po wdrożeniu wymogów ERM II, Litwa już po dwóch latach mogłaby zmienić swoją walutę narodową — lit na euro — walutę unijną. Również w niedzielę doniesienia o członkostwie w ERM II zostały potwierdzone przez ministra finansów Algirdasa Butkevičiusa i Reinoldijusa Šarkinasa, prezesa Banku Litwy.

Zdaniem Šarkinasa, właśnie taka decyzja Komisji Europejskiej powinna by mieć pozytywny wpływ na gospodarkę Litwy.

— Decyzja ta zwiększa zaufanie wobec naszej waluty i naszej gospodarki, powinna przyciągnąć inwestycje zagraniczne — podkreślił Šarkinas.

Według prezesa Banku Litwy, przyłączenie naszego kraju do ERM II oznacza, że Litwa po wcieleniu w życie wszystkich wymogów ERM II, już w drugiej połowie 2006 roku będzie mogła wprowadzić euro.

— Nasza pozycja się nie zmienia — będziemy się starali, by euro na Litwę weszło jak najszybciej, jednak trudno zrozumieć, czy to nastąpi równo po dwóch latach. Trzeba będzie rozwiązać wiele problemów o charakterze technicznym, na przykład kwestia emisji euro — twierdził Reinoldijus Šarkinas.

— Właściwy czas do zmiany lita na euro będzie uzależniony od gospodarczego i finansowego stanu państwa, toteż zostanie wybrany tylko po dokonaniu oceny wpływu

takiej decyzji na gospodarkę — rozważa Lina Adakauskienė, sekretarz ministerstwa finansów.

Jej zdaniem, w czasie działania na Litwie zarządu walutowego, przyłączenie do ERM II nie będzie miało wpływu ani na politykę fiskalną, ani na pieniężną, zaś uczestnictwo we wspomnianym mechanizmie wpłynie na wzrost zaufania wobec funkcjonującego na Litwie systemu finansowego zarówno na rynku wewnętrznym, jak też rynkach światowych.

Oprócz Litwy w niedzielę na nadzwyczajnym posiedzeniu ministrów finansów strefy euro, z udziałem kierownika Centralnego Banku Europejskiego, pozytywnie zostały rozpatrzone również wnioski Estonii i Słowenii o przyłączenie do ERM II. Wcześniej ogłaszano, że swój wniosek przedstawi też Łotwa, jednak jej wniosek nie był rozpatrywany.

Zasady ERM II przewidują, że roczny wskaźnik wzrostu cen w państwie członkowskim nie może być wyższy niż 1,5 punktu procentowego od średniej stopy inflacji w trzech krajach UE o najlepszych pod tym względem wskaźnikach.

Prócz tego państwa usiłujące wprowadzić euro powinny zapewnić, by wysokość deficytu budżetowego nie mogła przekroczyć 3 proc. Produktu Krajowego Brutto (PKB), a wysokość długu publicznego nie mogła przekroczyć 60 proc. PKB.

Na dzień dzisiejszy unijna waluta — euro — jest wprowadzona w 12 spośród 25 państw członkowskich.

Na niedzielnym spotkaniu ministrów finansów trzech państw,

które działają w strefie ERM II, obiecali dążyć do „ogłędnej polityki fiskalnej”, która by zapewniła dyscyplinę budżetową i ochroniła waluty od zbyt wielkiego tłoku na rynkach zagranicznych. W myśl tych deklaracji Litwie zalecono przygotowanie „ambitnych zadań budżetowych” i w krótkim okresie czasu zbilansowanie budżetu, jak również wdrożenie reform strukturalnych.

Natomiast Centralny Bank Europejski jak również ekonomiści z wiodącego bloku nie jeden raz namawiali nowe kraje UE nie spieszyć z przyłączeniem się do strefy euro.

— Wprowadzenie euro na Litwie oznaczałoby natychmiastowy wzrost cen. Dlatego uważam, że na ten krok jest jeszcze stanowczo za wcześnie. Zjawisko to przeżyły wszystkie kraje zrzeszone w UE. Szybkie tempo wprowadzenia euro byłoby niewygodne dla zwykłych mieszkańców naszego kraju. Z drugiej jednak strony takie posunięcie byłoby przychylnie dla przedsiębiorstw, gdyż zniknęłyby koszty związane z konwertowaniem waluty — w rozmowie z „Kurierem” komentował najświeższe doniesienia Komisji Europejskiej socjaldemokrata Artur Płokszt, poseł na Sejm Litwy.

Zdaniem posła, wprowadzenie euro na Litwie musi nastąpić nie wcześniej niż w roku 2007. Szybkie wprowadzenie euro na Litwie wiązałoby się z wieloma problemami natury praktycznej, a teraz, według Artura Płokszt, jesteśmy zbyt biedni, byśmy mogli ponosić aż tak wielkie koszty.

Irena Mikulewicz, BNS

Socjaldemokrati bronią kolegi

## Podejrzani o korupcję

Wczoraj Służba Badań Specjalnych wysunęła podejrzenia w sprawie przekupstwa wobec kierownika i przewodniczącego zarządu jednej z największych na Litwie grupy przedsiębiorstw „Rubicon Group” Andriusa Janukonisa.

Tymczasem socjaldemokrati stoją murem za kolegą — parlamentarzystą Vytenisem Andriukaitisem, któremu zarzuca się korupcję oraz twierdzą, że wierzą w jego rzetelność. Na wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie zast. przewodniczącego Socjaldemokratycznej Partii Litwy (SDPL) Česlovas Juršėnas twierdził, że nie wierzy, iż jego kolega Andriukaitis mógł brać łapówki.

„O tyle, o ile go znam, o ile wiem, jak żyje, a żyje dosyć skromnie, więc nie mógł w żaden sposób brać pieniędzy na poprawę swego życia albo dla swych dzieci lub żony. Był on i pozostał skromnym człowiekiem” — powiedział Juršėnas.

Zastępca przewodniczącego SDPL Andriukaitis, nieoficjalnie zaliczany do grona jednego z pięciu posłów, których podejrzewa się o korupcję, poprosił w piątek o

zawieszenie swych pełnomocnictw jako posła na Sejm, aby prędzej złożyć zeznania instytucjom praworządności.

Takie postępowanie kolegi Juršėnas określa jako honorowe. Starosta sejmowej frakcji koalicji socjaldemokratycznej Irena Šiaulienė również twierdzi, że wierzy Andriukaitisowi. W ub. tygodniu Służba Badań Specjalnych (SBS) pobrała dokumenty w siedzibach czterech głównych partii — Socjaldemokratycznej Partii Litwy, Nowego Związku, Związku Ojczyzny oraz Związku Liberalistów i Centrystów. SBS twierdzi, że podjęto te działania w ramach dochodzenia na temat ewentualnych powiązań pięciu posłów z kierownikiem prywatnej spółki.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Sejmu w środę prokurator generalny Antanas Klimavičius twierdził, że Prokuraturze Generalnej przekazano dane, dotyczące ewentualnych powiązań korupcyjnych pięciu posłów z szefem konsorcjum „Rubicon Group” Andriusem Janukonisem.

Dotychczas ani SBS, ani Prokuratura Generalna nie podała konkretnie nazwisk parlamentarzystów podejrzewanych o

korupcję. Jednakże jednym z podejrzanych mógł być zastępca przewodniczącego Sejmu Andriukaitis, który sam o tym powiedział mediom. Jak twierdzi Andriukaitis, wspomniano go w pewnej opisaniej przez media historii i nie zaprzeczał, że spotykał się z przedstawicielami „Rubicon Group”, jednakże negował, iż brał pieniądze.

Konserwatysta Arvydas Vidžiūnas twierdził podobnie, że słyssał, iż znajduje się wśród podejrzewanych. Powiedział on też, że wielokrotnie spotykał się z przedstawicielami „Rubicon Group” i rozmawiał w sprawie pomocy, ale nie prowadził żadnej niezgodnej z prawem działalności. W kuluarach Sejmu wspomina się też nazwiska zastępcy przewodniczącego Sejmu liberalnego centrysty Gintarasa Steponavičiusa, starosty sejmowej frakcji Związku Liberalistów i Centrystów Eligijusa Masiulisa, socjalliberała Vytautasa Kvietauskasa. Ci posłowie również odrzucają podejrzenia.

Prokurator generalny zaznaczył, że 5 lipca konkretnie poda nazwiska podejrzewanych o korupcję parlamentarzystów.

BNS

Mamy prezydenta, mamy zwycięzcę konkursu!

## „Strzel prezydenckiego gola!”



W niedzielę odbyła się druga tura wyborów prezydenta kraju. Dzień wcześniej Czytelnicy wzięli udział w drugim etapie konkursu „Kuriera Wileńskiego”, którego zwycięzca (za odgadnięcie nazwiska przyszłego prezydenta i procentowej liczby zebranych głosów) miał otrzymać superpiłkę.

W wyborach zwyciężył Valdas Adamkus, który zebrał 52,4 proc. oddanych głosów. W konkursie „Kuriera” zwycięzcą został Ryszard Daszkiewicz z Turgiel, który w swojej prognozie był najbliższym tego wyniku — 51 proc. i który to otrzymuje piłkę firmy „Select” z autografami piłkarzy wileńskiej drużyny „Žalgiris”. No, a nagrodę pocieszenia — książkę o historii dziennika polskiego na Litwie „Kronika na gorąco pisana” — za aktywny (pierwszy SMS-Gol!), choć mniej dokładny start (Adamkus 62 proc.) otrzymuje Wioletta Paluszkiewicz. Czytelnikom gratulujemy i zapraszamy do redakcji po odbiór nagród!

Redakcja

Rostropowicz i Rachlin zakończyli „Wileński Festiwal”

## Spełnione marzenie

(Dokończenie ze str. 1)

W czasie konferencji prasowej dyrygujący koncertem Mstisław Rostropowicz powiedział, że szósta symfonia Czajkowskiego jest powiązana z przeżyciami osobiście doświadczonymi przez mistrza — przed 30 laty ten utwór dźwięczał w czasie ostatniego koncertu Rostropowicza w Rosji, a po 16 latach słynna symfonia była wykonana po powrocie mistrza z emigracji.

Po raz pierwszy grający w Wilnie solo Rachlin, któremu dyrygował Rostropowicz, powiedział, że długo marzył o tym koncercie, gdyż za „winowajcę” swej muzycznej kariery uważa właśnie Rostropowicza. Pochodzący z Wilna 30-letni skrzypek jeszcze w dzieciństwie, po wysłuchaniu wykonanych przez Rostropowicza utworów Antoniego Dvorżaka, pokochał muzykę. Pierwszymi „skrzypcami” przyszłego muzyka był... duży parasol. „Dotychczas żałuję, że nie zostałem wiolonczelistą, ale tę lukę wypełniam często grając na alcie” — mówi Rachlin.

Rostropowicz nie ukrywa swego zachwytu utalentowanym solistą i czule dziękuje mu za dobroczynny koncert, z którego uzyskane środki zostaną przekazane do funduszu

pomocy, przeznaczonego na wsparcie utalentowanych i ciężko chorych dzieci.

Mistrz mówi, że noc poprzedzającą koncert spędził przed telewizorem — zaciękwiony wyborami prezydenta. „Nie wtrącam się do polityki, lecz zgadzam się i szanuję wybór Litwinów. Dla mnie największym wydarzeniem politycznym było zburzenie ściany berlińskiej, dzielącej również moje życie. Obecnie dla nas ważniejsza jest kultura, która łączy lepiej niż polityka” — powiedział Rostropowicz.

W 2003 roku Rostropowicz otrzymał prestiżową nagrodę „Grammy” „za wybitną działalność wiolonczelisty i dyrygenta oraz za nagrania całego życia”. Już 17 lat mistrz kieruje orkiestrą symfoniczną w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie co roku w Nowym Jorku odbywają się organizowane przez niego festiwale. Od kilku lat trwa przyjaźń legendarnego wiolonczelisty i dyrygenta z litewską orkiestrą symfoniczną. Rostropowicz jest honorowym członkiem „Wileńskiego Festiwalu”, przed 8 laty grał on na pierwszym koncercie tego festiwalu.

Opr. Renata Paczkowska

Z pomocą internetu na koncerty oraz inne imprezy

## Elektroniczny system sprzedaży biletów

Instytucja użyteczności publicznej „Baltijos marketingo projektai” otworzyła pierwszy na Litwie internetowy system rozpowszechniania biletów www.bilietai.lt, umożliwiającą nabycie z pomocą internetu biletów na liczne koncerty oraz inne imprezy, odbywające się na Litwie.

Bilety na imprezy będzie też można nabyć w specjalnych punktach rozpowszechniania, których na Litwie mamy już 6. Pięć z nich jest

w centrach handlowych „Maxima”, jeden na al. Giedymina w Wilnie.

Już na początku lipca punkty rozpowszechniania biletów będą we wszystkich centrach handlowych „Maxima” w trzech największych miastach Litwy.

Po nabyciu biletu w internecie otrzyma się specjalny kod, po okazaniu którego w dowolnym punkcie rozpowszechniania „bilietai.lt” będzie można odebrać nabyty bilet.

BNS

W Stambule powitano siedem nowych państw członkowskich, w tym Litwę

# Rozpoczął się szczyt NATO



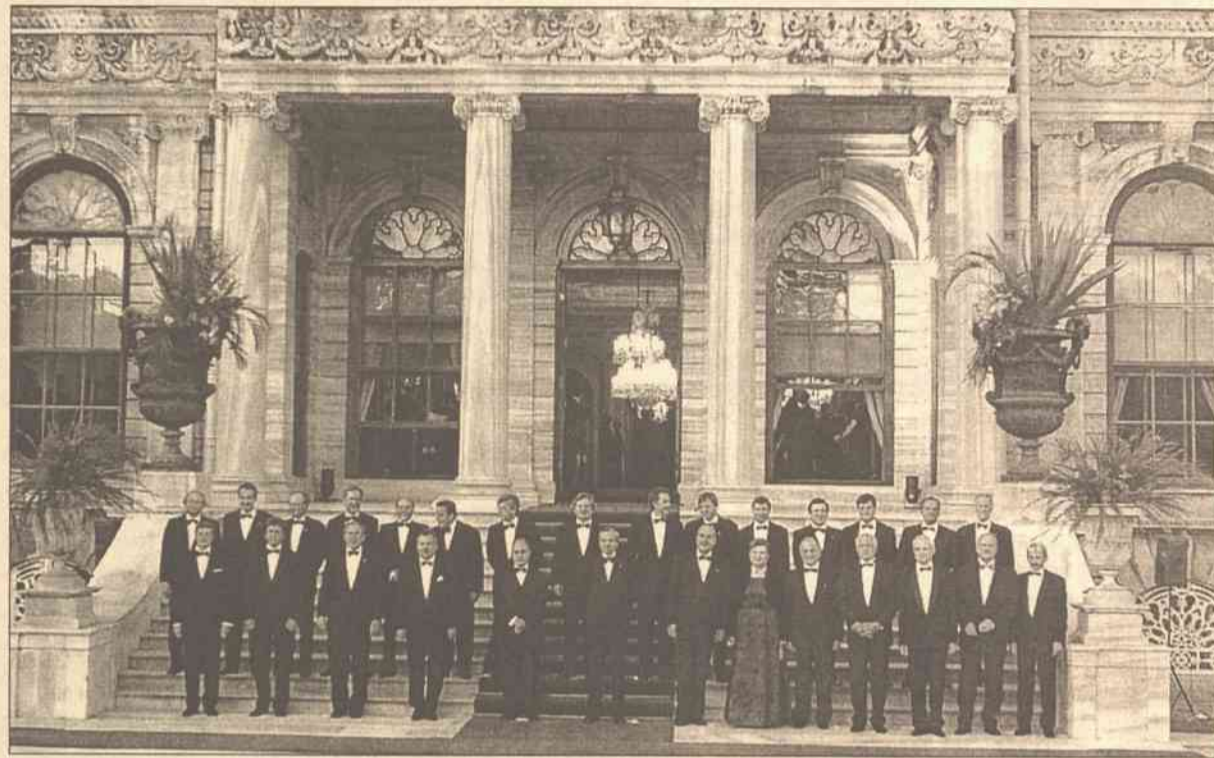
Okolo 2 tys. demonstrantów protestujących przeciwko szczytowi NATO startło się z policją na przedmieściu Stambułu, w którym rozpoczęły się narady przywódców Sojuszu. Policja użyła gazów łzawiących, żeby rozproszyć demonstrantów, którzy rzucali w jej stronę kamienie i koktajle Mołotowa

Szczyt NATO, z udziałem szefów państw i rządów 26 krajów członkowskich, rozpoczął się wczoraj rano w Stambule. Jest to pierwszy szczyt po niedawnym rozszerzeniu Sojuszu o siedem nowych państw członkowskich. Na posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej nastąpiło formalne powitanie Bułgarii, Litwy, Łotwy, Estonii, Słowacji, Słowenii i Rumunii.

Litwę reprezentują na szczycie NATO tymczasowo pełniący obowiązki prezydenta kraju Artūras Paulauskas, ministrowie spraw zagranicznych Antanas Valionis i

obrony Linas Linkevičius, dowódca wojsk litewskich generał Jonas Kronkaitis oraz przewodniczący parlamentarnej komisji do spraw NATO Vaclovas Stankevičius.

Witając nowe państwa członkowskie sekretarz generalny Sojusz Jaap de Hoop Scheffer powiedział m.in. że 26 krajów jest teraz zdeterminowanych, by bronić wspólnych wartości. Podkreślił, że siedmiu nowych członków konsekwentnie wykazało, że są gotowi do spełniania wspólnych zobowiązań. Scheffer powiedział też, że od czasu poprzedniego szczytu w Pradze w 2002 r. Sojusz



W Stambule rozpoczął się szczyt NATO z udziałem szefów państw i rządów 26 krajów członkowskich

wyказаł „stanowczość w obliczu niebezpieczeństw i zagrożeń dla naszego bezpieczeństwa daleko od tradycyjnego obszaru działania NATO”. Przypomniał m.in. misję prowadzoną przez NATO w Afganistanie. Pod względem wojskowym stambulski szczyt skupi się na realizacji decyzji ze szczytu w Pradze, dotyczących rozwijania zdolności militarnych, gotowości Sił Odpowiedzi NATO i zmian w strukturach dowodzenia.

Szczyt w Stambule zadeklarował wczoraj wolę zacieśnienia stosunków z Rosją, choć wyraził też ubolewanie, że wbrew zobowiązaniom

z 1999 roku Moskwa nie wycofała w terminie swoich wojsk z Mołdawii i Gruzji. Komunikat opublikowano na kilka godzin przed spotkaniem Rady NATO-Rosja na szczepku ministrów spraw zagranicznych. Prezydent Władimir Putin odmówił przyjazdu do Stambułu, okazując w ten sposób niezadowolenie m.in. z powodu spodziewanego upomnienia Rosji. Szczyt i tak obeszł się z Rosją o wiele delikatniej niż z Ukrainą, nie wiążąc rozwoju stosunków z Moskwą z wycofaniem wojsk z Mołdawii i Gruzji. W części komunikatu poświęconej Ukrainie wyraźnie uzależniono dalsze

„umacnianie stosunków” między NATO a Kijowem od wymiernych postępów we wdrażaniu demokratycznych reform na Ukrainie.

Przywódcy państw NATO oświadczyli, że udzielają pełnego poparcia „nowemu suwerennemu rządowi tymczasowemu Iraku” i zaoferowali pomoc NATO w szkoleniu irackich sił bezpieczeństwa. Oświadczenie zostało wydane po kilku dniach gorącej debaty między koalicjantami z Iraku, którzy chcą większego zaangażowania się NATO w tym państwie, a Francją i Niemcami, które zgłaszają zastrzeżenia.

Fot. EPA-ELTA

„Jest to dzień historyczny i szczęśliwy, dzień, na który czekali wszyscy Irakijczycy”

## Irak oficjalnie odzyskał suwerenność

Stany Zjednoczone przekazały wczoraj suwerenną władzę rządowi irackiemu, kończąc oficjalnie 14-miesięczną okupację kraju. Uczyniły to dwa dni wcześniej niż zapowiadano, aby pokrzyżować plany partyzantów i terrorystów, którzy zapewne przygotowywali na 30 czerwca wzmożone ataki i zamachy.

Na niespodziewanej uroczystości w Bagdadzie, która skończyła się zanim o niej zakomunikowano i zanim dowiedzieli się o niej zwykli Irakijczycy, dotychczasowy amerykański administrator Iraku Paul Bremer przekazał prezesowi irackiego Sądu Najwyższego, Midhatowi al-Mahmudiemu doku-

ment przypieczętowany przekazanie władzy.

Nastąpiło to dokładnie o 10.26 (9.26 czasu litewskiego). Z tą chwilą Irak stał się na powrót państwem suwerennym i dotychczasowa administracja okupacyjna przestała istnieć. Dwie godziny później Bremer opuścił Irak na pokładzie amerykańskiego samolotu wojskowego C-130. Uroczystość przekazania władzy odbyła się w saloniku umeblowanym w stylu Ludwika XIV w budynku, który do niedawna był siedzibą irackiej Rady Zarządzającej, poprzedniczki rządu tymczasowego. Uczestnicy ceremonii siedzieli na połączonych krzesłach i kanapie wokół stołu, na którym ustawiono kwiaty i małą

flagą iracką pośrodku.

„Jest to dzień historyczny i szczęśliwy, dzień, na który czekali wszyscy Irakijczycy” — powiedział prezydent Iraku Ghazi Jawer. „Nasz kraj wraca do społeczności międzynarodowej” — podkreślił. Bremer oświadczył, że jest spokojny o przyszłość Iraku. „Powiedzieliście, że jesteście gotowi do suwerenności, a my to zaakceptowaliśmy — powiedział, zwracając się do członków władz tymczasowych. — Opuście Irak pewien jego przyszłości”.

Jedynym amerykańskim wojskowym obecnym na uroczystości był gen. Mark Kimmitt, zastępca szefa operacji sił koalicyjnych i główny ich rzecznik. Jednak mimo zakończenia okupacji wojska koalicyjne — 138 tysięcy żołnierzy amerykańskich i 23 tysiące żołnierzy z kilkudziesięciu innych krajów — pozostaną w Iraku, aby pomagać w utrzymaniu bezpieczeństwa.

Kilka godzin po ceremonii przekazania suwerenności członkowie nowych władz irackich, w tym prezydent, dwaj wiceprezydenci, premier i ministrowie jego gabinetu zostali zaprzysiężeni. Kolejno kładli prawą rękę na Koranie i przyrzeka-



Dotychczasowy amerykański administrator Iraku Paul Bremer (z prawej) przekazał prezesowi irackiego Sądu Najwyższego, Midhatowi al-Mahmudiemu (z lewej) dokument przypieczętowany przekazanie władzy

Fot. EPA-ELTA

li pełnić swe obowiązki uczciwie i bezstronnie.

Amerykanci i brytyjcy przedstawiciele w Bagdadzie oświadczyli, że przekazanie władzy jest kluczowym posunięciem na drodze do demokracji w Iraku, ale jak się oczekuje, jedną z pierwszych decyzji rządu premiera Ijada Alawiego

będzie wprowadzenie ustawodawstwa wyjątkowego, w tym godziny policyjnej. Ma to ułatwić walkę z partyzantką i terrorystami.

Zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ z 8 czerwca władze irackie są teraz „całkowicie suwerenne i niezależne” i przejęły od USA i W. Brytanii, dotychczasowych państw okupacyjnych, „pełną odpowiedzialność i uprawnienia do rządzenia Irakiem”. Mimo to nie mają całkowitej swobody działania.

Ponieważ są tymczasowe, nie mogą robić niczego, co przesądzałoby o przyszłym kształcie ustrojowym państwa. Nie kontrolują też przeszło 160-tysięcznego korpusu sił wielonarodowych, pozostającego w Iraku, choć mogą w każdej chwili zażądać, by opuścił kraj. Rząd premiera Alawiego dał jednak jasno do zrozumienia, że nie zamierza skorzystać z tego prawa do czasu, gdy poprawi się stan bezpieczeństwa.

Na podstawie doniesień PAP  
stronę przygotował  
Walenty Dunowski

Litewscy pogranicznicy obchodzą święto zawodowe

# Imprezy w Druskiennikach

Dziś pogranicznicy litewscy obchodzą swe święto zawodowe — Dzień Pogranicznika. Na Litwie święto to po raz pierwszy obchodzone przed 82 laty — w roku 1922.

Obecnie jest to święto zawodowe prawie 5 tysięcy funkcjonariuszy i pracowników Służby Ochrony Granicy Państwowej (SOGP).

Jak podaje SOGP, główne imprezy tegorocznego święta odbędą się w Druskiennikach.

Przed kościołem najświętszej Marii Panny Szkaplernej ustawia się poczty sztandarowe SOGP, jej funkcjonariusze, przybędą goście święta.

Następnie dowodzący paradą pograniczników złoży raport komendantowi SOGP generałowi Jurgisowi Jurgelisowi. W południe w tym kościele zostanie odprawiona Msza św. w intencji SOGP.

Następnie odbędzie się uroczysty przemarsz — defilada pograniczników aleją Vilniaus do Pomnika króla Mendoga. Wezmą w niej chorążowie SOGP, poczet sztandarowy jednostki orańskiej, chorążowie innych jednostek SOGP i Szkoły Pograniczników, goście uroczystości, orkiestra reprezentacyjna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

O godz. 13.00 na placu przed Pomnikiem Króla Mendoga odbędzie

się uroczysta ceremonia Dnia Pogranicznika. W czasie uroczystego apelu najbardziej wyróżniającym się i pełniącym wzorowo służbę pogranicznikom zostaną wręczone odznaczenia tymczasowego prezydenta Litwy, premiera, ministra spraw wewnętrznych i komendanta SOGP.

Odbędzie się tu również wystawa sprzętu i uzbrojenia, którym posługują się pogranicznicy, koncert świąteczny da reprezentacyjna orkiestra dęta MSW, mieszkańcom będzie się częstować żołnierską kaszą. W końcu tygodnia Dzień Pogranicznika będzie obchodzony również w innych miejscach dyslokacji jednostek SOGP.

Obchody Dnia Pogranicznika sięgają okresu Litwy międzywojennej. 26 stycznia 1922 r. ówczesny minister ochrony kraju Litwy minister Jonas Šimkus podpisał rozkaz do wojska, wprowadzający święto pułku granicznego — 29 czerwca.

W 1999 r. przywrócono obchody tej daty i obecnie Dzień Pogranicznika jest obchodzony jako święto zawodowe już po raz szósty od przywrócenia Niepodległości.

Pierwsze dwa obchody Dnia Pogranicznika odbyły się w Wilnie, następnie postanowiono co roku przeprowadzać uroczystą ceremonię tego święta i inne imprezy ko-



Pierwsze dwa obchody Dnia Pogranicznika odbyły się w Wilnie, następnie postanowiono co roku przeprowadzać uroczystą ceremonię święta i inne imprezy kolejno w każdym regionie, w którym dyslokowane są jednostki SOGP

Fot. ELTA

lejno w każdym regionie, w którym dyslokowane są jednostki SOGP.

W 2001 r. takie święto odbyło się w Kłajpedzie, gdzie mieści się sztab jednostki ochrony wybrzeża SOGP, w 2002 r. — w Szawlach, gdzie stacjonuje jednostka strzelców SOGP strzegąca granicy z Łotwą, w roku ubiegłym — w Ignalinie, w regionie którego znajdują się trzy jednostki SOGP, mianowicie — ochrony Ignaliny i elektrow-

ni atomowej oraz szkoła pograniczników w Visaginasie.

Odcinka granicy z Białorusią koło Druskiennik strzeże jednostka orańska, której sztab do 1999 r. mieścił się w Druskiennikach, tu również obecnie znajduje się strażnica druskiennicka tej jednostki. Świąteczne imprezy Dnia Pogranicznika obecnie organizowane są również w innych miastach, gdzie znajdują się jednostki SOGP.

Kolejne dochodzenie w sprawie więziennych przesyłek

## W paczkach — heroina i extasy

Funkcjonariusze zakładu karnego w Mariampolu w dwóch sprawdzanych przesyłkach pocztowych, jak podejrzewano, wykryli substancje narkotyczne i psychotropowe — heroinę i extasy.

Środki te były ukryte w cukierkach i papierosach. Jak podał Departament Więziennictwa, wczoraj wśród przesyłek pocztowych do tego zakładu karnego znajdowały się dwie paczki, zaadresowane do 24-letniego E. B. i 45-letniego V. K.

Jedna przesyłka zawierała różne artykuły spożywcze — ser, kielbasę, orzechy, kawę, czekoladę, cukierki, druga natomiast czekoladę, papierosy i środki higieny.

W czasie sprawdzania przesyłek

nadzorca w filtrach 92 rosyjskich papierosów „Saint George” znalazł przełamane niewielkie tabletki białego koloru, a w środku trzech cukierków „Karvutė” niewielkie paczuszki polietylenowe z proszkiem różowego koloru.

Podejrzewa się, że 48 tabletek jest to substancja psychotropowa extasy, a około półtora grama proszku — to heroina. Obie przesyłki nadeszły z Kłajpedy. Trzykrotnie karany E. B. z Małat oraz pięciokrotnie karany kownianin V. K. do mariampolskiego zakładu karnego trafili za morderstwo. Pierwszy otrzymał wyrok 11 lat pozbawienia wolności, którego termin zakończy się w sierpniu 2006 roku, drugi natomiast miał wyrok 12

lat i 9 miesięcy, zakończy się on w lutym 2013 r. W związku z nielegalnym dysponowaniem substancjami narkotycznymi lub psychotropowymi w celu ich rozpowszechniania służba badań wewnętrznych rozpoczęła wstępne śledztwo — już dziewiętnaste w tym roku. Jak podaje komunikat prasowy, przesyłki pocztowe oraz przekazywane należą do najbardziej rozpowszechnionych sposobów, przy pomocy których próbuje się przemyć do zakładów karnych substancje oszałamiające, inne zakazane rzeczy. Kierownictwo Departamentu Więziennictwa jest przeświadczone, że nastąpi najwyższy czas, by zabronić skazanym i więźniom otrzymywanie przesyłek. Po wejściu w życie przed

półtora rokiem nowych norm żywnościowych, gruntownie poprawiło się żywienie tych osób.

Prócz tego, potrzebne artykuły spożywcze, papierosy, środki higieny osobistej można nabyć w odnowionych sklepach, które działają na terenie zakładów karnych. Podobna praktyka istnieje w krajach Unii Europejskiej.

Taki projekt nowelizacji Kodeksu Odbywania Kar przedstawiono do uzgodnienia Ministerstwu Sprawiedliwości.

Spodziewane jest, że projekt niebawem trafi do Sejmu. W zakładzie karnym w Mariampolu odbywa obecnie karę ponad 1100 mężczyzn, karanych wielokrotnie za przestępstwa.

Szkolenia dla mobilnych grup policyjnych

## Szczególna uwaga

W niedzielę rozpoczęły się całotygodniowe szkolenia oddziałów litewskiej policji publicznej. Do bazy szkoleń praktycznych Uniwersytetu Prawa Litwy, mieszczącej się w rejonie prenajskim przybyło 130 funkcjonariuszy z 8 oddziałów, rozlokowanych w największych centrach okręgowych.

Celem programu szkoleń oddziałów litewskiej policji publicznej jest przekazanie wiedzy dla funkcjonariuszy oraz nabycie umiejętności likwidacji masowych rozruchów czy grupowego naruszenia przepisów prawnych.

Poprzez szkolenia zmierza się

również do tego, by dla wszystkich grup mobilnych została ujednolicona taktyka działań, by funkcjonariusze zostali zapoznani z podstawami orientacji topograficznej. Szkolenia mają też przyczynić się do dalszego doskonalenia nawyków praktycznego sytuacyjnego strzelania.

Według rzeczniczki prasowej Departamentu Policji, szczególnej uwagi w czasie szkoleń udzieli się usuwaniu blokad dróg, mostów, usuwaniu z nich wielkich zatorów, taktyce działań mobilnych oddziałów, sposobom samoobrony, specjalnym środkom i wykorzystaniu broni w czasie masowych zamieszek i łamania przepisów porządku publicznego.

Okradziono kościół ewangelików reformowanych

## Zginął pozłacany krzyż

W niedzielę na starówce wileńskiej okradziono kościół litewskich ewangelików reformowanych. Z zakrystii znikł pozłacany krzyż z drogimi kamieniami.

Z niezamkniętej zakrystii złodziej wyniósł podarowany proboszczowi srebrny pozłacany krzyż z czterema rubinami i jedenastoma przezroczystymi kamieniami. Parafia twierdzi, że straty wynoszą 5 tys. litów.

W sobotę i niedzielę w zakrystii tej parafii kręcił się jakiś mężczyzna, który ciągle próbował zagadywać za-

krystiana i proboszcza. Gdy nieznanomy wyszedł, właśnie dostrzeżono kradzież.

W ub. tygodniu funkcjonariusze na podstawie podejrzenia o kradzież z kościoła św. Kazimierza zatrzymali karanego poprzednio 34-letniego M.B. Mężczyzna przyznał, że 12 czerwca br. w czasie nabożeństwa wyniósł z kościoła relikwiarz.

Relikwiarz o wartości 18 tys. litów został odnaleziony i zwrócony kościołowi, jednakże sąd nie orzekł sankcji zatrzymania podejrzanego, w piątek został on zwolniony z aresztu.

## Kronika kryminalna

W piwnicy — zwłoki noworodków

W piwnicy dawnej bursy w Wilnie w niedzielę znaleziono rozłożone zwłoki dwóch noworodków. Jak podał Departament Policji, zwłoki dwóch niemowląt znaleziono około godziny 22 w piwnicy domu przy ul. Naugarduko. Jak powiedział naczelnik wydziału badania przestępstw z użyciem przemocy służby badania przestępstw Vladislavas Abarovičius, noworodki zapakowano do worków polietylenowych. Na szyjkach dzieci widniały ślady duszenia. Jak powiedział funkcjonariusz, wstępne dane wykazują, że są to zwłoki dziewczynek.

Ojciec zranił nieletniego syna

W czasie konfliktu rodzinnego w rejonie sziluckim ojciec siekierą zranił w głowę nieletniego syna. Do nieszczęścia doszło w niedzielne popołudnie we wsi Buikiškės na podwórzu domu mieszkalnego, podał Departament Policji. Skłócony z rodziną 31-letni G. B. rzucił w ścianę siekierą, która rykoszetując zraniła w głowę jego syna. 8-letni chłopak z powodu rany w głowie został umieszczony w szpitalu. Medycy twierdzą, że stan zdrowia dziecka jest stabilny. Komisarz policji rejonu sziluckiego w związku z uszkodzeniem zdrowia dziecka podjął wstępne śledztwo. Jak powiedział Stanislovas Mišeikis, szef tego komisariatu, według wstępnych danych, ojciec dziecka w czasie wydarzenia był trzeźwy. Po przesłuchaniu mężczyznę zwolniono.

Pijany inspektor spowodował awarię

W niedzielę w czasie służby nietrzeźwy inspektor dzielnicowy w rejonie skuodaskim spowodował awarię i uszkodził samochód. Jak podał Departament Policji, awaria na drodze Ylakai — Barstyčiai w pobliżu wsi Puokė nastąpiła o godzinie 8 rano. Nietrzeźwy śledczy grupy działania inspektorów dzielnicowych wydziału porządku publicznego komisariatu policji rejonu skuodaskiego jadąc służbowym samochodem „VW Golf” 31-letni D. B. na drodze zwirowej stracił panowanie nad pojazdem. Samochód zjechał z drogi i przewrócił się. W wyniku wypadku sprawca nie ucierpiał, pojazd został znacznie uszkodzony. Komisarz policji rejonu skuodaskiego w związku z tym wypadkiem rozpoczął sprawdzenie służbowe. Jak powiedział Algimantas Šideikis, komendant tego komisariatu u inspektora dzielnicowego ustalono lekki stopień opilstwa, w jego krwi wykryto 1,33 promila alkoholu.

Komisarz powiedział, że pracujący od 13 lat w policji mężczyzna nie został odsunięty od służby. Przełożeni zadecydują, jaką karę mu wyznaczą.

W galerii „Znad Wilii” – wystawa prac ojca i syna

# Pożegnania i powroty Połońskich

Do 4 lipca w galerii „Znad Wilii” czynna jest wystawa Czesława i Bartosza Połońskich. Wernisaż zbiegł się z obroną pracy dyplomowej (na stopień bakałarza) plastyka-juniora.

Projekt plastyczny w „Znad Wilii” wspaniale łączy w sobie dwie przestrzenie, różne — na pierwszy rzut oka — podejścia do sztuki. Są tu subtelne, przeważnie w pastelowych kolorach prace Czesława Połońskiego — autoportret i portrety syna. Bartosz, student Litewskiej Akademii Sztuk Pięknych, w polskiej galerii prezentuje instalacje.

Wystawa nosi nazwę — „Seria pożegnań”. Młody Połoński rozstaje się z dzieciństwem, ojcem, pewnymi wileńskimi przestrzeniami, z którymi był zrośnięty przez ostatnie kilka lat.

## Inspiracja z Francji

Główne źródło inspiracji Bartosza znajduje się daleko, bo aż we Francji. Chodzi tu o piękna Melanie z miasteczka Le Mauro. Znajomość z dziewczyną zawiązała się na Festiwalu Kultury Krajów Bałtyckich w Caen.

Prace Bartosza prezentowały Litwę i cieszyły się wielkim zainteresowaniem Francuzów.

Bartosz wraca do Wilna, tęskni do Melanie, pisze do niej e-maile. Jednocześnie zapisuje się na naukę jazdy, kupuje samochód, by udać się do ukochanej na Zachód Europy.

Po pozyskaniu prawa jazdy (odbitka tego dokumentu stanowi część wystawy) Bartosz żegna się z pasażerami autobusu nr 11, którym



Czesław i Bartosz Połońscy swój dorobek prezentują w galerii „Znad Wilii” Fot. Bronisława Kondratowicz

przez blisko cztery lata jeździł na uczelnie.

Wewnątrz autobusu na tablicy świetlnej leci tekst (oczywiście, w języku litewskim): „Szanowni przyjaciele! Dzisiaj wszystko się zmienia. Nie będę z Wami już więcej jeździł, bo kupiłem samochód. Dawny pasażer Bartosz Połoński” (ten fragment do obejrzenia na video). Według Bartosza, przeżycia plastyka, które on odzwierciedla w swych pracach, powinny być w spójni z doznaniem życia codziennego. Do tego właśnie dążył w swej pracy dyplomowej, która złożyła się z dwóch części — praktycznej (wystawa) i teoretycznej (pisemny referat).

## Wysoka ocena i plany

Praca powstała na Katedrze Fotografii i Sztuki Medialnej pod kierunkiem doc. Artūrasa Raily. Wielce pochlebna ocenę wystawili recenzenci, akcentując konceptualność i wielowątkowość środków plastycznych, używanych przez Bartosza.

Jak się ułoży z francuską przyjaciółką, czas pokaże. Jak na razie młodszy Połoński przygotowuje się do konkursu na studia magisterskie w wileńskiej ASP. Oceniona na „9” praca bakałarska daje wielkie szanse.

Gdy w Wilnie dostanie się na „magisterkę”, planuje w ramach

wymiany z akademią poznańską przez semestr doskonalić wiedzę w stolicy Wielkopolski.

Oczywiście, że kusi także dalsza zagranica. Ale i powrót do domu, w rozważaniach Bartosza, jest oczywisty.

## U seniora — „poprzeczka” wysoko

Pisząc o synu, nie sposób nie zahaczyć o seniora, który naszym czytelnikom jest dobrze znany z wielu publikacji.

Konserwator zabytków, specjalista malarstwa ściennego — Czesław Połoński znany jest w całej Litwie. Dzisiaj trudno w Wil-

nie o świątynię katolicką, w której by freski nie odnawiał bohater naszego artykułu.

Obecnie pracuje w kościele Bernardyńskim, który, jak wiadomo, uległ wielkiemu zniszczeniu w okresie sowieckim. Do dorobku ostatnich lat wpisać należy odnowienie fresku w katedrze poniewieskiej, jak również prace nad przywróceniem malarstwa ściennego w zamku trockim na półwyspie. Pracował tam z Gintaraszem Palemonasem.

Przywołując dorobek Czesława Połońskiego, wymienić należy konserwację fresków w uniwersyteckim kościele św. Jana, odnowienie portretu ściennego Waleriana Protasewicza na głównym dziedzińcu Alma Mater.

A już następne ważne zamówienie „puka” do pana Czesława. Zespół konserwatorów, do którego należy, wygrał konkurs na wykonanie prac w dawnym klasztorze karmelickim przy Ostrej Bramie.

Znajduje czas na malarstwo. Należy do grupy twórczej „Plekšné”, która każdej wiosny wystawia się w „Medaliu Galerija”. W momencie, gdy artykuł ukaże się na łamach „Kuriera”, będzie brał udział w plenerze w Pieniężnie, koło Olsztyna.

Drugi syn — Rafał po ukończeniu informatyki w Gdańsku znalazł zatrudnienie w „Lufthansie” we Frankfurcie nad Menem. Jednak od sztuki nie jest daleki — aktywnie interesuje się historią literatury i filmu. Z rodzicami i bratem — pomimo znacznej odległości — utrzymuje bardzo bliskie kontakty.

Andrzej Pukszt

Wieczór w Bibliotece Muzyki i Sztuki

# Polski śpiew Wiktora Gołubiewa



Wiktor Gołubiew — solista pieśni Moniuszkowskich

Fot. autorka

Nieraz w skromnych pozornie salach dzieją się rzeczy miłe. Nawet może odkrywcze, a przynajmniej świeże. Oto też ostatnio w wileńskiej Bibliotece Muzyki i Sztuki (filia Biblioteki Centralnej, ul. Arkliū 20) z lekkiej ręki kierowniczką fonoteki Leokadii Chitrik (kier. Biblioteki Angelé Petrauskienė) wystąpił kameralnie Wiktor Gołubiew, mieszkaniec Czarnego Boru.

Ów „mieszkaniec” napisałam nieco prowokacyjnie. Pan Witek bowiem dobrze jest znany wśród szerszego grona również w Wilnie. To przecież pamiętny „chłopak z Kubania”, jak go kiedyś określił Ludwik Młyński na łamach dziennika „Czerwony Sztandar” w cyklu artykułów pod rubryką „Z całego serca”, poświęconych zespołowi „Wilia”.

Właśnie jako muzyk temu polskiemu zespołowi pieśni i tańca — wtedy jedyemu — poświęcił W. Gołubiew swój wysiłek artystyczny przez okres naprawdę długich lat, bo aż 20. Był kierownikiem kapeli zespołu, sam w niej grając

na różnych instrumentach — od trąbki po akordeon. Prowadził ponadto lekcje muzyki w szkołach, kierował zespołami szkolnymi. Wtedy ów „chłopak z Kubania”, dziś — pan na wysłużonej emeryturze... Ale chciałabym wiedzieć, ile naprawdę można naliczyć wśród nas takich, którzy dotąd wciąż się doskonalią jako osobowość?

W przypadku Wiktora Gołubiewa to doskonalenie się przejawia w dalszym rozwijaniu własnych talentów. Niebagatela, bo muzyka — raz, śpiew — dwa, malarstwo — trzy, kompozycja — cztery... Nie jestem pewna, czy na tym koniec. Nie piszę tu tylko o emerycie, który mając wolny czas bawi się przyjemnie. Cóż, nawet jeżeli przyjemnie, to przede wszystkim „bawi się” pracowicie i pożytecznie. Swe talenty kształcił: wokalistykę w klasie Edyty Kalesevičiūtė, kompozycję — u Jurgisa Gaižauskasa i Teisutisa Makačinas.

Na wieczorze wysłuchano ciekawego wykonania polskiego repertuaru. Złożyły się nań znane pieśni S. Moniuszki „Złota rybka”,

„Dwie zorze”, „Prząśniczka”, „Triolet”, „Polna różyczka”, „Znaszli ten kraj” oraz Chopina — „Melodię” i „Wojaka” (wszystkie utwory do słów romantyków polskich i europejskich).

Na drugą część złożyły się własne kompozycje W. Gołubiewa do słów zasadniczo autorów wileńskich, jak „Modlitwa wieczorna” i „Maj w lutym” Jolanty Tumel, czy „Bieniakonie” i „Szytych” Wojciecha Piotrowicza. Soliście akompaniowała E. Kalesevičiūtė. Wśród gości był obecny również maestro J. Gaižauskas.

Rzęsiste oklaski świadczyły o uznaniu dla wykonawcy pięknych pieśni z przebogatych źródeł „Śpiewnika domowego” Moniuszki, jak dla jego własnych kompozycji. Również po występie dało się słyszeć słowa fachowców pełne aplauzu dla Wiktora Gołubiewa, jego pięknego lirycznego wykonawstwa z szeroką gamą możliwości głosowych, niewątpliwie, godnych „odkrycia” również na większych imprezach.

Danuta Werowska







Euro-2004: Czesi w półfinale spotkają się z Grecją

# „Duński okręt poszedł na dno”

Czechy awansowały do półfinału piłkarskich mistrzostw Europy w Portugalii. W ostatnim meczu ćwierćfinałowym, który rozegrany został w Porto, Czesi wygrali z Danią 3:0. W półfinale spotkają się z Grecją.

Reprezentacje Czech i Danii wywarły do tej pory najlepsze wrażenie i ich mecz w Porto uważany był za przedwczesny finał. W pierwszej połowie przeważała Dania. W drugiej Czesi przeprowadzili trzy błyskawiczne akcje, po których przeciwnicy już się nie podnieśli.

Czesi nie chcieli dopuścić do sytuacji, jaka miała miejsce w każdym ich poprzednim meczu, gdy pierwsi tracili bramkę, a potem musieli odrabiać straty. Wprawdzie wszystkie wcześniejsze spotkania

wygrali, ale w meczu z Danią postanowili zrealizować inny scenariusz. W pierwszych dziesięciu minutach pięć razy strzelali na bramkę rywali, podczas gdy Duńczycy ani razu.

Po kilku następnych minutach inicjatywa przeszła na stronę Duńczyków, którzy coraz więcej akcji rozgrywali na połowie Czechów. Czesi zaczęli się gubić, a rywale coraz częściej konstruowali akcje na ich polu karnym. Za każdym razem brakowało jednak skutecznego wykończenia akcji podopiecznych Mortena Olsena.

Wszystko zmieniło się po przezwaniu. Po rzucie rżniętym Karel Poborský Jan Koller zdobył gola prowadzenie dla Czech. Po raz pierwszy w tym turnieju Duńczycy pierwsi stracili bramkę. Teraz nie mieli już przewagi. Gol wyraźnie

dodał Czechom wiary i teraz oni zaczęli grać po swojemu. Zaczęło się od próby sił fizycznych. Czysto prowadzony do tej pory mecz, przez kilka minut obfitował w złośliwe faule z obydwu stron. W 65 minucie było po meczu. Dwie indywidualne akcje Milan Baros zakończył fantastycznymi strzałami.

Duńska prasa zgodnie ocenia, że Czechy zasłużyły na wygranej z Danią 3:0. Błędy, zła taktyka i brak zwycięskiej mentalności — tak podsumowują niedzielny mecz duńskie gazety. Tytuły bardzo plastycznie oceniają porażkę Danii. „Zionący ogniem czeski smok pożarł Duńczyków”, „Danio, wszystko się skończyło”, „Czechy dały Danii nauczkę”, „Ci straszni Czesi”, „Zimny prysznic”, „Nauczka”, „Duński okręt poszedł na dno” — to niektóre tytuły duńskich gazet.

„Zionący ogniem czeski smok panował nad stadionem. Załamanie obrony, słaby środek, utrata koncentracji i atak bez żadnej fantazji wysłał Danię do domu. 16 minut piekła rozstrzygnęło o przeznaczeniu Danii” — pisze dziennik „Jyllands Posten”. Zdaniem gazety „wszystkie piękne marzenia i sny zostały brutalnie przerwane, kiedy kadłub duńskiego okrętu został przedziurawiony i w bardzo krótkim czasie poszedł na dno z całą załogą i myszami, a Czesi nie rzucili koła ratunkowego, tylko bili dalej”.

Czechy — Dania 3:0 (0:0)

Bramki: Jan Koller (49), Milan Baros (63, 65). Żółte kartki: Marek



Milan Baros (z lewej) miejsce w podstawowym składzie reprezentacji wywalczył dopiero na tydzień przed Euro, strzelając dwie bramki w towarzyskim meczu z Estonią. Dziś, po zdobyciu dwóch goli w spotkaniu z Danią prowadzi w klasyfikacji najskuteczniejszych piłkarzy Euro

Fot. EPA-ELTA

Jankulovski, Tomas Ujfalusi, Pavel Gravesen (Dania). Sędziował Walentin Iwanow (Rosja). Widzów 42 tys.

David Beckham jako idol Anglii przechodzi fazę agonii. Nie dość, że sprzął na Euro wszystko, co mógł, z dwoma karnymi łącznie, to jeszcze miał pecha, że pojawił się nowy gwiazdor — Wayne Rooney. Bez brylantowego kolczyka, bez żelu, ale za to 18-letni i skuteczny pod bramką. W skali od 1 do 10 koledzy po fachu z Anglii przyznali swoim piłkarzom takie oceny: 10 — Wayne Rooney, 9 — Ashley Cole, Sol Campbell, 8 — Gary Neville, Steven Gerrard, Frank Lampard, 7 — Michael Owen, Ledley King, 6 — David James, John Terry, Darius Vassell, Owen Hargreaves, 5 — Paul Scholes, Kieron Dyer, Phil Neville, 4 — David Beckham, Emile Heskey. Z grubsza można się z tym zgodzić.



Kilka tysięcy czeskich kibiców, którzy mecz oglądali na wielkim ekranie ustawionym na rynku Starego Miasta w Pradze, każdą bramkę, każde zagranie kwitowało rżniętymi brawami

Fot. EPA-ELTA

Wimbledon — polskim deblistom nie udało się awansować do trzeciej rundy

## Niedziela ludu

Niedziela ludu nie stała się niedzielą cudów. Żadnemu z polskich deblistów nie udało się awansować do trzeciej rundy, choć przewaga wyżej notowanych rywali nie była wielka. Była wręcz symboliczna.

Mariusz Fyrstenberg i Marcin Matkowski przegrali z parą austriacko-serbską Julian Knowle — Nenad Zimonjić, natomiast Lukasz Kubot i Węgier Gergely Kisgyörgy nie sprościli mistrzom świata Amerykanom Bobowi i Mike'owi Bryanom.

„People's Sunday” zdarzyła się na Wimbledonie dopiero po raz trzeci w historii. Zgodnie z tradycją

turnieju, środkowa niedziela jest dla tenisistów dniem wolnym od pracy. W tym roku jednak — podobnie jak w 1991 i 1997 — pogoda zmusiła organizatorów do zmiany przyzwyczajenia. Niedziela ludu polega natomiast na tym, że każdy — według zasady kto pierwszy ten lepszy — może sobie kupić bilet na dowolny kort, zaś miejsca nie są rezerwowane.

Tę szansę lud Londynu i okolic przyjął dość sceptycznie, wypełniając tylko Kort Centralny. Na Korcie Numer 13 — tym, na którym grał m.in. debel polsko-węgierski — publiczność zapełniła najwyżej sto z 1541 miejsc siedzących. Ale kto

przyszedł, ten raczej nie żałował. Lepiej zorientowani musieli nawet tłumaczyć sąsiadom, że ci słynni Bryanowie to ta para jednakowo ubrana. Ładniej grali bowiem ci drudzy, na dodatek z jednym nazwiskiem strasznie trudnym do wymówienia.

Niedziela ludu pozwoliła organizatorom nadrobić znaczną część zaległości. W grze pojedynczej kobiet i mężczyzn opóźnienia nie ma już żadnych, a to oznacza, że wczoraj, w drugi poniedziałek — przez wielu uważany za najciekawszy dzień turnieju — zgodnie z planem odbyły się mecze czwartej rundy.

Artur St. Rolak

Korespondencja z Londynu



W rewanżowym meczu pierwszej rundy Pucharu Intertoto FK Atlantas pokonał w Klajpedzie Spartak Moskwę 1:0. Pierwszy mecz w Moskwie wygrał Spartak 2:0 i on też awansował do kolejnej rundy rozgrywek. Mecz w Klajpedzie oglądało ponad cztery tysiące kibiców, wśród nich około stu agresywnie nastawionych fanów z Rosji. Nie obeszło się bez incydentów — litewscy i rosyjscy kibice pobili się ze sobą jeszcze przed początkiem meczu oraz w końcu pierwszej połowy. Policjanci i pracownicy ochrony mieli pełne ręce roboty próbując zaprowadzić porządek w szeregach krewkich fanów futbolu

Fot. ELTA

Piłka milionerów to już przeszłość?

## Zabrakło futbolowych potęg

Włochy, Niemcy i Hiszpania nie wyszły z grupy. Francja i Anglia odpadły w ćwierćfinale. Po raz pierwszy w historii mistrzostw Europy zabrakło miejsca w półfinale choćby dla jednej z tych potęg.

Kraje, które rządzą światową piłką, bo mają najsilniejsze i najbogatsze ligi, gdzie grają teoretycznie wszyscy najlepsi zawodnicy i gdzie kibice rozmawiają o futbolu na ulicy i przy obiedzie, nie mają reprezentacji na odpowiednim poziomie.

Bycie trenerem tych drużyn nie jest przyjemne. Duża odpowiedzialność, zarobki niższe niż w klubach i wystawianie się przez cały czas na krytykę, graniczącą z arogancją. Dlatego selekcjoner Francji Jacques Santini już przed mistrzostwami podpisał kontrakt z Tottenhamem. Włochy żegnają Giovanniego Trapattoniego, Niemcy Rudiego Voellera, Hiszpania Inakiego Saeza, a Anglia być może Svena Gorana Erikssona. Oni nie przepadną. Zaczną pracować w klubach, pewnie odniosą sukcesy, a przede wszystkim będą mieli święty spokój poza ligą.

Od dawna mówi się o tym, że rozgrywki ligowe w tych krajach trwają zbyt długo, a dodatkowe obowiązki związane z grą w Lidze Mi-

strzów i Pucharze UEFA oraz w spotkaniach eliminacyjnych i towarzyskich reprezentacji jeszcze potęgują zmęczenie zawodników. Nieprzypadkowo przewodniczący FIFA Joseph Blatter zaproponował, żeby w każdej lidze uczestniczyło tylko 16 klubów, a przed kolejnymi mistrzostwami świata dać piłkarzom miesiąc urlopu. To jednak głos wołającego na puszczy.

Kto odniósł sukces? Grecja, pozabawiona wielkich piłkarzy, ale mająca trenera z charyzmą, który potrafił do nich dotrzeć i namówić do wysiłku. Portugalia z trenerem odmieniającym przez wszystkie przypadki słowo „drużyna”. No i Czechy z trenerem, który dotąd niczego nie zdobył, ale ma za to superzdolnych piłkarzy, zawsze chcących wygrywać. Nie da się zdobyć mistrzostwa Europy za pomocą środków, które stosuje się w piłce klubowej. Potrzebne jest coś więcej — chęć.

W rozgrywkach klubowych też zresztą idzie nowe. W finale Ligi Mistrzów nieprzypadkowo znalazły się FC Porto i AS Monaco. Gdy patrzy się na Luisa Figo lub Davida Beckhama i porówna się ich do biegających obok młodych chartów, przychodzi do głowy jedna myśl: piłka milionerów to już przeszłość.

Stronę na podstawie PAP, BNS i "Rz" przygotował Walenty Dunowski





W Afryce przybywa drugich co do wielkości ssaków lądowych

## Rozrost populacji czarnych nosorożców

Liczba nosorożców czarnych w Afryce wzrosła w ostatnich dwóch latach o 500 sztuk i obecnie wynosi ponad 3,6 tys. — poinformowały międzynarodowe organizacje ochrony przyrody.

Według Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody i jej Zasobów (IUCN), populacja afrykańskich, krytycznie zagrożonych, czarnych nosorożców może się nawet odnowić. Do krytycznej sytuacji nosorożców czarnych (inaczej — zwyczajnych) przyczyniło się zapotrzebowanie na ich rogi w Azji Wschodniej (wykorzystywane do celów leczniczych) i na Bliskim Wschodzie (gdzie produkowane są sztylety z rękojeścią wykonaną z rogu będące symbolem wysokiej pozycji społecznej).

Nieograniczone kłusownictwo doprowadziło do tego, że w połowie lat 90. pozostało jedynie około

2,4 tys. nosorożców czarnych. Dwadzieścia lat wcześniej było ich około 65 tys. Kłusownicy najczęściej odcinali rogi, a resztę zwierzęcia porzucali.

Ostatnie dane wskazują na to, że liczba czarnych nosorożców wzrosła już do ponad 3,6 tys. — o 500 sztuk w ciągu ostatnich dwóch lat. Na rozroście populacji nosorożców zaważyło skuteczniejsze wdrażanie przepisów prawnych i rozszerzenie ochrony na terenach zajmowanych przez te zwierzęta (zwłaszcza w RPA, gdzie właściciele ziemi zamieniają gospodarstwa w prywatne rezerwy przyrody).

Populacja czarnych nosorożców odnawia się, podobnie jak wcześniej jego większych krewniaków — nosorożców białych, drugich co do wielkości ssaków lądowych. Sto lat temu południowa populacja białego nosorożca skurczy-



Populacja czarnych nosorożców odnawia się, podobnie jak wcześniej jego większych krewniaków — nosorożców białych, drugich co do wielkości ssaków lądowych  
Fot. archiwum

ła się do zaledwie 50 osobników. Obecnie jest ich 11 tys.

Z kolei białe nosorożce z północy kontynentu zostały zredukowa-

ne do pojedynczej, małej populacji (liczącej zaledwie ponad 20 zwierząt) w Kongo. Grozi im całkowita zagłada.  
PAP

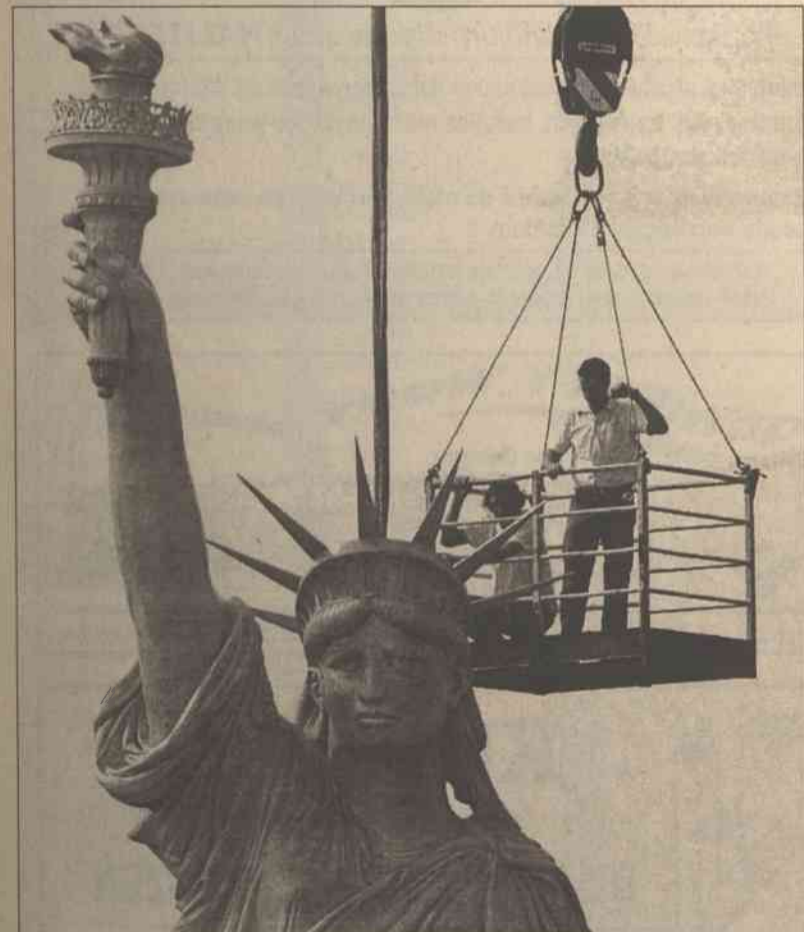
Czarne samochody rozbijają się częściej

## Kolorystyczne wybory

Czarne samochody rozbijają się znacznie częściej, niż pojazdy w innych kolorach. Analiza 130 tysięcy protokołów wypadkowych przeprowadzona przez firmę ubezpieczeniową Churchill wykazała, że czarny i srebrny to najbardziej niebezpieczne kolory, podczas gdy najbezpieczniejsze są auta w barwach kremowych.

Psychologowie twierdzą, że problem jest związany raczej z osobowością kierowcy, który wybiera kolor swojego samochodu. „Cały czas

dokonyjemy wyborów kolorystycznych — poczynając od koloru ubrania, a na kolorze naszego nastroju kończąc — mówi psycholog Donna Dawson. — Nasze emocje przekładają się między innymi na sposób, w jaki prowadzimy samochód”. Badaczka twierdzi, że osoby, które wybierają czarne samochody, są często agresywne i wyobcowane. Kierowcy jeżdżący autami srebrnymi są chłodni i powściągliwi, natomiast posiadacze samochodów w kolorach kremowych to osoby opanowane i zamknięte w sobie. PAP



W mieście Colmar na wschodzie Francji powstaje największa na świecie kopia Statui Wolności. Oficjalne odsłonięcie 12-metrowej repliki legendarnego posągu nastąpi 4 lipca. Colmar jest rodzinnym miastem francuskiego rzeźbiarza Augusta Bartholdiego, który zaprojektował Statuę Wolności, подарowaną Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej w 1884 roku przez Francję z okazji setnej rocznicy przyjęcia Deklaracji Niepodległości. Statuę zbudowano w Paryżu, a w Nowym Jorku zmontowano ją na portowej wyspie  
Fot. EPA-ELTA

Nielatwo sprzedać "zielony" towar

## Reklama i środowisko

Na zdjęciu z roku 1993 widzimy nagą supermodelkę Naomi Campbell i podpis: „Wolę chodzić nago niż w futrze”. W roku 1997 Naomi Campbell reklamowała już futra. Zmienność mody to jednak nie jedyny problem, z jakim borykają się zwolennicy ekologicznego stylu życia.

Wiele firm próbuje dziś wprowadzić na rynek produkty przyjazne dla środowiska naturalnego. Niestety promowanie takich towarów jest bardzo trudne, bo coraz mniej osób ufa tak zwanej zielonej reklamie. Konsumenty boją się przede wszystkim, że padną ofiarą praktyki zwanej zielonym praniem mózgu, która polega na bezpodstawnym prezentowaniu towarów w korzystnym, „zielonym” świetle. Nadużycia tego typu były w ostatnich 15 latach bardzo powszechne.

Znane są jednak przypadki kampanii reklamowych „zielonych” produktów, które zakończyły się sukcesem. W roku 2002 firma NPower zaproponowała Brytyjczykom energię elektryczną uży-

waną w elektrowniach wiatrowych. Najpierw zaprezentowano markę i dostarczono ogólnych informacji — np. że „zielona” energia nie jest droższa. Potem skupiono się na kwestiach ekologicznych — informowano, że rodzina, która przestawi się na energię „zieloną”, zmniejszy roczną emisję dwutlenku węgla do atmosfery o trzy tony. Na każdej reklamie NPower widniało logo organizacji Greenpeace, co przekonywało ludzi, że nie mają do czynienia z kolejnym przykładem „zielonego prania mózgu”. Dziś w Wielkiej Brytanii od firmy NPower kupuje energię ponad 6 milionów osób.

Wciąż jednak Nielatwo sprzedać „zieloną” energię. 50 procent mieszkańców Holandii deklaruje chęć korzystania z ekologicznych źródeł energii, ale tylko 10 procent przechodzi od słów do czynów. Konsumenty wciąż nie wierzą, że produkt ekologiczny może być wysokiej jakości. Myślą sobie w duchu, że zielona energia na pewno jest w jakiś sposób „gorsza”. Te uprzedzenia muszą zostać przełamane poprzez edukację. „Rz”

Optymalna temperatura w ulu

## Pszczela klimatyzacja

Używając skrzydeł pszczoły miodne regulują temperaturę w ulu. Naukowcy odkryli, że prawidłowe działanie tego mechanizmu zależy, przynajmniej częściowo, od pszczeleli genów — informuje najnowsze „Science”.

Na utrzymanie w ulu optymalnej temperatury pszczoły-robotnice pracują zespołowo. Gdy temperatura podnosi się zbyt mocno, poruszają skrzydłami, wywiewając z ula ciepło, a gdy temperaturę trzeba podnieść, zbijają się w gromadę, aby ogrzać ul własnym ciepłem metabolicznym.

Poszczególne robotnice mają

swoje wewnętrzne termostaty ustawione nieco inaczej; pojedyncze owady zaczynają więc poruszać skrzydłami przy różnych temperaturach.

Takie zróżnicowanie pozwala utrzymać ul w zakresie odpowiadających im temperatur, a zarazem zapobiega sytuacji, w której pszczoły nieustannie „włączają” i „wyłączają” swój system ogrzewania. To ustawienie wewnętrznych „termostatów” robotnic zależy od ich genów. Ponieważ geny pszczoł różnią się nieco, dlatego różni się optymalne ustawienie termostatów u każdej z nich. PAP  
Opr. W. D.

## Pogoda

Ciepło, ale deszczowo

W kraju w większości rejonów wystąpią przelotne opady. Temperatura w nocy 8-13 stopni ciepła. W dzień zachmurzenie z przejaśnieniami. W wielu miejscach wystąpią przelotne opady, możliwe burze. Wiatr zachodni 7-12m/s. Temperatura 15-20 stopni ciepła.

Jutro lokalne opady, głównie w rejonach zachodnich. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 16-21 stopni ciepła.

## Kalendarium

\* Wtorek (29. VI) jest 181 dniem 2004 roku. Do końca roku pozostało 198 dni.

\* Znak Zodiaku — Rak.

\* Imieniny: Apostołów Piotra i Pawła.

\* Wschód Słońca — 4.45, zachód — 21.59. Długość dnia 17 godz. 14 min.

\* Księżyc. Pierwsza kwadra — od 24 czerwca.

## Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs na 29 czerwca 2004 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lt/za jedn.walut.
UE euro	3,4528
Dolar USD	2,8405
Dolar australijski	1,9864
1000 rubli białoruskich	1,3157
Dolar kanadyjski	2,1116
Frank szwajcarski	2,2804
Korona czeska	0,1093
Korona duńska	0,4645
Korona estońska	0,2207
Funt brytyjski	5,1791
100 forintów węgierskich	1,3625
Juanie chińskie	0,3432
Łat lotewski	5,2666
Korona norweska	0,4136
Złoty polski	0,7516
Rubel rosyjski	0,0978
Korona szwedzka	0,3769
1 mln lir tureckich	1,9045
Griwna ukraińska	0,5338
Korona słowacka	0,0865



## Uśmiechnij się

Hrabia dzwoni po Jana.

— Janie, poproszę szklanek wody.

— Proszę, panie hrabio.

Po chwili hrabia dzwoni ponownie.

— Janie, poproszę szklanek wody.

— Proszę, panie hrabio.

Po chwili:

— Janie, poproszę szklanek wody.

— Panie hrabio, może przyniosę od razu całe wiadro?

— Janie, nie czas na żarty, gdy biblioteka płonie!

\*\*\*

— Janie!

— Słucham pana.

— Czy możesz przysunąć tu fortepian?

— Tak, panie hrabio. Będzie Pan grał?

— Nie, ale zostawiłem tam cygaro.